Nr. 214. w Piątek dnia 12. Września 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Petersburg, 9. Września.—Cesarz ogłosił manifest. Wszyscy wojskowi, którzy w ostatniéj brali udział wojnie, otrzymają bronzowe medale. Nie przepomniano także o naczelnikach szlachty i duchowieństwie. Przyobiecano Tauryi, Bessarabii, części Archangelu i prowincyi nadbałtyckich pewne ulgi. W całéj Rosyi rozpocznie się przeliczanie ludności w celu uporządkowania podatków. Przez 4 lata nie będzie żadnego naboru do wojska. Zaległe kary podarowano. Amnestyą, ogłoszono dla przestępców z lat 1825, 1827, 1831, ale konfiskatę majątków utrzymano. Inne kategorye ułaskawiono.

Wiedeń, 10. Września. — Dzisiejsza Wiener Zeitung zamieściła rozporządzenie ministra oswiecenia, w którem są wezwane protestanckie zbory okręgowe, jako reprezentacye superintendencyi węgierskich, aby wolne zdanie swe objawiły względem projektu prawa, dotyczącego stanu wyznania protestanckiego w Węgrzech.

Dzisiejsza Ostdeutsche Post powiada, że druga nota neapolitańska w formie jest łagodniejsza, w osnowie zaś równa pierwszéj nocie. Tylko Austrya wstrzymała silniejsze napierania mocarstw zachodnich.

Z Parmy donoszą pod d. 9. Września, że tam stan oblężenia zniesiono.

Telegraficzna wiadomość.

Londyn, 9. Września. — Parowiec »Etna« przybyły do Liwerpoolu przywozi wiadomości z Nowego Jorku dochodzące do d. 27. Sierpnia. Wniosek uczyniony przez Mac Gucensa o odroczenie kongresu nie został przyjęty.

Konsole 94¾.

Berlin, 11. Września. — Najj. Pan raczył nadać landratowi powiatu Angermünde Roederowi, landratowi powiatu Luckau hr. Solms Sonnewalde, landratowi pow. Sternberg von der Hagen, landratowi pow. królewieckiego Humbert i deputowanemu powiatowemu Enckervort w powiecie Ueckermünde order orła czerwonego 4éj klasy, leśniczemu Völkner w Fuchswinkel w powiecie chojnickim powszechną oznakę honorową, tudzież registratorowi Nest tytuł radzcy kancelaryi.

Berlin, 10. Września. — Najj. Pan ma zamiar z podróży swéj do pruskiéj prowincyi wrócić do Berlina w d. 16. Września.

Heilsberg, 7. Września. — Na obiad do króla Jmci na zamku było 200 osób zaproszonych. Król Jmść spełnił podczas tego obiadu następujący toast: Spełniam toast na pomyślność pierwszego korpusu armii i wszystkich części kraju, z których tenże pochodzi, na pomyślność tego królestwa pruskiego. Niechaj Bóg zachowa te czasy, jak są, starą wierność i nieporównaną dobrą wolę.

— Z Hamburga donoszą pod d. 9. Września: Książę Adalbert pruski przybył wczoraj wieczorem o godzinie 7éj na parowcu angielskim »Delfin« do naszego miasta. W porcie czekała nań małżonka z dwoma pruskimi szambelanami, tudzież pruski wicekonsul pan Stegemann. Księcia wyniesiono z okrętu do pojazdu, a z pojazdu na krześle zaniesiono do hotelu europejskiego, w którym stanął. Powóz z nim tylko z wolna postępował. W orszaku księcia znajdował się jego syn, kilku oficerów i jego lekarz z Londynu. Po krótkim pobycie wyjechał książę z rodziną swoją i orszakiem wczoraj wieczorem do Berlina.

— W Poczdamie wybuchnął proch w strzelnicy batalionu gwardyi strzelców w dniu 9. b. m. Podoficer i dwóch żołnierzy zostało śmiertelnie zranionych. Trzynastu innych odwieziono do lazaretu. Wszyscy na twarzach tak byli okopceni prochem, że wyglądali jak murzyni. Podobno podoficer paląc cygaro, był powodem nieszczęścia, ale i on najwięcéj cierpi, mając wypalone oczy, prosi swoich towarzyszów, ażeby kulą położyli koniec cierpieniom jego.

— Donoszą z różnych stron, że sprawa newszatelska pociągnie reklamamacye pruskie za sobą, jeżeli sprawę o powstanie przeciw rojalistom newszatelskim wytoczy związek szwajcarski. Prusy niemogą patrzeć spokojném okiem na zajścia w Newszatelu, ile że ten należał do Prus prawnie i tylko oderwał się w skutek powstania republikanckiego. Obecne powstanie uważają w Prusach za akt wierności, nie buntu, a więc zapewne postara się rząd pruski, aby powstałych rojalistów niekarano jako buntowników.

Jak Prusy w Newszatelu, tak Austrya na granicy swéj znajdzie się w zawikłaniu. Turcy ciągną przeciw Czarnogórze, Austrya niemoże obojętnie na krwawą walkę tam spoglądać, ile że do tego ma powody. Austrya chce morze Adryatyckie za swoje uważać i w tym kierunku pracują pan Bruk i arcyksiąże Maks. Walka więc między Czarnogórą i Turcyą zawikłałaby to zadanie rządu austryackiego, bo Turcy bez pytania obraliby drogę morską i lądowaliby w portach tureckich Sleku i Sutorinie. Udało się przecie w r. 1853 feldmarszałkowi hr. Leiningen wymódz na Turkach, iż Austryi pozostawili owe porty do wyłącznego użytku. Była to forma ale łagodnie wyrażona, we względzie ustąpienia tych portów i przyległości Austryi, ile że owe teritoria przerywają posiadłości nadbrzeżne austryackie w owych okolicach. Umowa ta pozostała tymczasem martwą literą w skutek wybuchu wojny na wschodzie. Po ukończeniu jéj, gdy Austrya niepotrzebuje sił swoich w inne strony posyłać, może całą baczność zwracać na dawniejsze umowy, ile te popierają jéj widoki pod względem jéj sił morskich na morzu Adryatyckiem. Austrya niechce zezwolić na obsadzenie przez wojska tureckie Czarnogóry i dla tego starać się będzie odwieść od tego zamiaru Turcyą. Wysyła więc instrukcye do Konstantynopola, w których kładzie przycisk na przyrzeczenia ztamtąd dane hr. Leiningena dla Austryi.

— Układy z Danią o cło na Zundzie, tudzież zażalenia księstw Szlezwigu i Holsztynu znów na dobre poruszone zostały. Co się tyczy pierwszéj kwestyi, to Francya i Anglia zezwalają na zasadę wynagrodzenia Danii za uwolnienie okrętów od poboru cła na Zundzie. Co się zaś tyczy zażaleń księstw, Dania tylko czekała na wypadek sprawy Scheela, aby odpowiedzieć na noty austryackie i pruskie. Odpowiedź ta duńska ma brzmieć zupełnie tak jak dawniejsze jéj noty dyplomatyczne.

(Kor. Cz.) W krajowem prawie pruskiem czyli »Landrechcie« znajduje się przepis zakazujący szlachcicowi żenienia się z chłopianką lub mieszczanką niższego stanu. Przepis ten poszedł od dawna w zapemnienie, jak wiele innych jemu podobnych, na różnicy stanów opartych i zasadom feudalnym hołdujących. Landrecht w wielu względach przedawnił się; inna praktyka życia ustaliła się zewnątrz prawnych przepisów. Konstytucya ujęła zmieniony stan rzeczy w nowy system zasad; prawodawstwo sejmowe kładło mało wagi na to co Landrecht przepisywał; artykuł 4 ustawy konstytucyjnéj ogłosił wszystkich Prusaków równymi w obliczu prawa i zniósł różnice i przywileje stanów. Prawda że w ostatnich latach objawiła się w wielu kierunkach przeciwko równości téj dość przeważna reakcya. Zaledwie jednak wierzyć można, aby dążność jéj sięgała aż do wskrzeszenia przedawnionego zakazu małżeństw pomiędzy osobami szlacheckiemi a mieszczańskiemi. Ze strony ministerstwa nie wyszło w tym względzie żadne rozporządzenie, ale konsystorz prowincyi pruskiéj zawiadomił, jak powiada Nord-Deutsche-Ztg duchownych, że wzmiankowany przepis Landrechtu dotąd obowięzuje i przez art. 4 ustawy konstytucyjnéj nie jest zniesionym, albowiem (przyczyna zaiste nader osobliwa) nie chodzi tu o przywileje stanowe, ale o ograniczenie praw szlachty! Ten sposób zapatrywania się był już w kilku przypadkach zastosowany i miał nawet zyskać zatwierdzenie ministra sprawiedliwości. Ponieważ małżeństw cywilnych w prusiech niemasz, duchowni mogą wstrzymywać każdy ślub osób nierównego stanu. Odwołać się tylko będzie można do najwyższéj rady kościelnéj. Nie wiadomo czy przypadek takowy już się zdarzył. Odpowiedź rady kościelnéj byłaby ciekawą. W każdym razie będzie to nowy powód do konfliktu władzy świeckiéj z duchowną na polu prawodawstwa o małżeństwach. Do podobnych konfliktów daje już często powód nieuregulowane dotąd prawo o rozwodach. Duchowni np. wzbraniają się zaślubiać powtórnie osób rozwiedzionych, chociaż rozwód wyrokiam sądowym był uznany za słuszny.....

W obrębie spraw duchownych panuje w ogóle w krajach protestanckich wielka czynność. Toż samo spostrzega się i w Prusiech. Dźwiganie się kościoła katolickiego pobudza protestancki do podobnych usiłowań. Raz poraz wychodzą pewne rozporządzenia, które dążą do nadania kościołowi protestanckiemu więcéj jedności i stałości w wewnętrznéj organizacyi, więcéj karności i surowości w obserwowaniu przepisów kościelnych. Tak niedawno temu najwyższa rada kościelna przesłała wszystkim konsystorzom postanowienia konferencyi ewangielickiéj w Eisenach, odnoszące się do święcenia niedziel i dni uroczystych, z zaleceniem, aby duchowni starali się wszelkiemi sposobami uznanie potrzeby téj w gminach rozpowszechniać. Sposoby te bywają bardzo różne, częstokroć dziwaczne, jak się to i w Anglii pokazało. Skutek pokaże, czy te przymusowe osoby dzisiejsze, zmateryalizowane i za rozkoszami ubiegające się pokolenie uczynią bogobojniejszém.

— Urzędowa gazeta lipska zamieszcza następny artykuł z badeńskiego z 27. Sierpnia:

Roznoszono pogłoski, że jenerał inżynieryi rosyjskiéj Todtleben zwiedzi nie tylko Rastatt ale również inne twierdze związkowe jako to: Ulm, Moguncyę, Landau i Luxemburg w celu obejrzenia fortyfikacyi, i że na to otrzymał

pozwolenie. Wszelako według tego co z wiarogodnych źródeł donoszą zapewnić można, wiadomość powyższa jest bezzasadna. Jen. Todtleben ograniczy się na obejrzeniu twierdzy Rastatt. W czasie pobytu jego w Baden-Baden z powodu właśnie polemiki prowadzonéj wówczas po dziennikach o zakładaniu obozu obwarowanego pod Rastattem, jenerał ten życzył sobie obejrzeć stan uzbrojenia téj twierdzy, a skłaniały go do tego jedynie pobudki naukowe i dla tego życzeniu jego uczynionio pod tym względem zadosyć, tak jak i w Petersburgu nie miano nic naprzeciw temu aby admirał sir Charles Napier oglądał dzieła Kronstadtu. Nie było wszelako bynajmniéj mowy o oglądaniu wszystkich twierdz twierdz związku niemieckiego.

— Miasto Monachium postanowiło wystawić pomnik b. królowi bawarskiemu Ludwikowi i w tym celu wysłało do niego deputacyę z zapytaniem. Król Ludwik zezwolił na wystawienie sobie pomnika. Skończył on temi dniami 70 lat. Miasto uchwaliło na ten cel 100,000 złr.

Rosya.

Z Moskwy donoszą do Nordu pod d. 7. Września: Koronacya odbywa się dziś z wielką wspaniałością przy najpiękniejszéj pogodzie. Hrabia Orłow mianowany został księciem, książe Woroncow feldmarszałkiem, a jenerałowie Berg i Sunorakow hrabiami. Hrabia Adlerberg otrzymał order Śgo Andrzeja z dyamentami.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 5. Września. — N. Pan, na przedstawienie rady administracyjnéj Królestwa Polskiego, postanowić raczył: Zastrzeżenie zawarte w artykule 37. Kodeksu handlowego, iż spółki bezimienne nie mogą inaczéj być zawiązane, jak za poprzedniem upoważnieniem rządu, stósować się ma odtąd, aż do ogłoszenia nowego prawa handlowego, do spółek handlowych komandytowych, których kapitał zakładowy przewyższać będzie rsr. 150,000

Z Wołynia, w Sierpniu. — Pożar nawiedza w roku bieżącym jedno po drugiem z naszych miast składowo-handlowych. Niedawno, bo w połowie Lipca, spłonął Rzyszczów najhandlowniejsze po Kijowie miasto naddnieprowe, z najożywieńsza na dolnym Dnieprze przystanią. Spłonęły tam wielkie składy zboża, przeszło milion korcy pszenicy, a klęska ta dotknęła całą Ukrainę, gdyż wielu kupców mieli w tém mieście składy i wsypki, a Rzyszczów był najwięcéj uczęszczanem targowiskiem i portem wywozowem dla całéj Ukrainy, wzrosłym bardzo z powodu zmiany stosunków handlowych w czasie wojny wschodniéj. Teraz znów 13. Sierpnia pożar zniszczył większą połowę Uściługa, a klęskę tę uczuł cały prawie Wołyń. Uściług bowiem leżący wśród żyznych ziem w powiecie włodzimierskim nad spławnym Bugiem, i na zbiegu trzech bitych gościńców, jest targowiskiem i składem tak płodów wywożonych z Wołynia, spławianych Bugiem a następnie Wisłą do Prus i na Bałtyk, jak i wyrobów przywożonych na Wołyń. Wielu zamożniejszych właścicieli ziemskich z naszego i okolicznych powiatów ma w Uściługu swoje własne wsypki zboża i składy wełny.

Pożar wynikły z niewiadoméj, a jak się zdaje przypadkowéj przyczyny, szerzył się przy silnym wichrze szybko w ciasno-zabudowanom, po większéj części drewnianem miasteczku. Spaliło się przeszło półtorasta domów i magazynów, a między niemi wiele składów zboża, wełny, wyrobów żelaznych, porcelanowych i szklannych. Szkodę obliczają w przybliżeniu na 14 mil· złp.

Doszła was już zapewne wiadomość o pożarze lasów wynikłym z tegorocznéj suszy, który zniszczył bory na początku b. m. w Lubelskiém z tamtéj strony (licząc od nas) Zamościa, około Zwierzyńca i Janowa. Pożar ten już ugaszony. (Czas.)

Francya.

Paryż, 7. Września. — Podług Monitora, z Messyny nadeszło 2250 fr. dla powodzią dotkniętych. Pismo to podaje summę ogólną składek do dnia wczorajszego przysłanych ministerstwu finansów 10,462,557 fr.

— Marszałek Serrano dla tego wcześniéj zjechał do Paryża, aby mógł z hr. Walewskim konferować, zwłaszcza że się boi, aby sposób zapatrywania się lorda Howdena nie wziął góry, coby było nader szkodliwem teraz, gdy położenie Hiszpanii nader jest niepokojące dla nowego rządu, znajdującego się w najtrudniejszych okolicznościach. Czytałem listy z Madrytu w których donoszą, że stan rzeczy w Hiszpanii nie może się ostoić i rok nieupłynie a nowa wybuchnie rewolucya. I kwestya żywności przedstawia O'Donnellowi nieprzebyte trudności tem przykrzejsze dla niego, że na dwór nie może się spuścić, i w opinii publicznéj nie znajduje potrzebnego poparcia. Progresiści czekają zebrania kortezów. Karliści zaś, którzy — coby się zdawało rzeczą niepodobną — na dworze mają przyjazne stosunki, działają przeciw O'Donnellowi z tą samą energią, co dawniéj przeciw Esparterze. — Że w Francyi kwestya żywności nie jest jeszcze załatwioną, pokazuje się z niespokojności w Manlins zkąd dowiaduję się, że ludność okręgu Loiry jest w rozpaczy w skutku powodzi, nędza jest wielka i zwiększa się coraz bardziéj, handlerze z Paryża przybywają wykupując wszelką żywność dla stolicy lub dla Anglii. — W Berry, kosztuje jedna aprykoza 30 cent. (około 15 gr. pol.) w Paryżu zaś tylko 10 do 15 cent. (5—$7\frac{1}{2}$ gr.)

— Wielkie zrobił tu wrażenie artykuł wczorajszéj Morning Post, w którym dość wyraźnie zapowiedziano, że Anglia na przyszłość postępować będzie za swą własną polityką. Uważają artykuł ten, jako wypowiedzenie związku angielsko-francuskiego. Insynuacye przeciw Ludwikowi Napoleonowi, zawarte w tym artykule, są wielkiego znaczenia i zasługują na tem większą uwagę, że wypływają z pióra jednego z najwyższych mężów stanu Anglii.

Szwajcarya.

Dziennik pod tytułem: Bund (Związek) (jedno z najznaczniejszych i największy wpływ mających pism związku szwajcarskiego, i w ogóle organ sposobu widzenia w radzie związku objawiającego się) rozwodzi się w najostateczniejszym numerze swym nad powstaniem newszatelskiem. Stawia na czele znane proklamacye dowódzców powstania, aby dowieść, że niechodziło o różnice stronnictw, jak raczéj o całą konstytucyą. Pismo to mówi daléj: »stronnictwo rojalistowskie, gdy w obozie republikańskim wżarło się rozdwojenie godne politowania, sądziło, że nadszedł czas, w którym można po karkach rozdwojonych braci deptać i na ziemi szwajcarskiéj wywiesić chorągiew czarno-białą. W końcu pismo to przestrzega od mieszania się niepowołanych, bo dowiaduje się, że w kantonach Bern i Waadt panuje wielkie rozjątrzenie. Władza związkowa, mówi to pismo, czuwa, i wkroczyła szybkością, jakiéj tylko można było żądać. Artykuł ten w końcu w dopisku: »Poszło, jakeśmy się spodziewali, jak się każdy rozsądny człowiek spodziewać był powinien. Na zamku w Newszatelu powiewają znowu chorągwie newszatelskie i związkowe. Hrabia Fryderyk Pourtalès jest dziś jeńcem, a pan Piaget piastuje urząd swój, jak prezydent rządowy. Ale i oczekiwanie spełniło się, że wszystkie frakcye republikańskie wystąpią razem przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi rojalistowskiemu. Piaget i Humbert przez Denzlera oswobodzeni, członkowie rządu najbardziéj znienawidzeni przez szefa niezawisłéj partyi.« W rzeczy saméj jest to piękne świadectwo republikańskiego poddania się.

Bern, 6. Września. — Nieszczęsny wypadek newszatelski przedstawia się teraz w głównych swych zarysach, jak następuje: Główna kwatera rojalistów, którzy rzecz tę wznieśli, była w La Sague. Hufiec, który wkroczył do Newszatelu 3. Września w nocy o 3éj godzinie, składa się z mieszkańców tamtejszych okolic górzystych, znanych od dawna jako rojaliści. Gdy oddział jeden wpadł na ratusz i rozbroił na straży stojących tam 3 strzelców polnych, wstąpił drugi, prowadzony przez pułkownika Meurona, na zamek i wziął w niewolę mieszkających tam radzców stanu Piaget i Humberta. Potem następowały inne aresztowania. Prefekt Mathey mógł się ratować przez wyskoknienie z okna, i dostał się do Val-de-Ruz, zkąd obsadził Valangiu i zawiadomił republikanów w Chaux-de-Fonds o tem, co zaszło. Równocześnie nastąpiły wypadki wczoraj skreślone w Locle i wyjście republikanów z Chaux-de-Fonds zaraz potem. Koło wieczora wrócił hrabia Fryderyk Pourtalès do Newszatelu z oddziałem swym 300—400 ludzi. Udali się wszyscy na zamek, gdzie de Meuron ogłosił w następującéj proklamacyi wypadki dnia:

»Waleczni Saguiardzi, prowadzeni przez pułkownika Pourtalèsa, weszli bez wystrzału o $2\frac{1}{2}$ godzie w Locle, i zajęli ratusz przy okrzykach: Niech żyje król! Na ten odgłos mieszkańcy Locle połączyli się w wielkiéj liczbie. Zandarmeryą rozbrojono, uwięzienia spełniono, a działa są w ręku wiernych. W chwili, gdy depesza ta odchodzi, nadeszła nowa kolumna z 150 ludzi złożona do Locle z okolicy La Sagne.

Zamek newszatelski, 3. Września 1856.

De Meuron, podpułkownik.

To było ostatnie uwiadomienie rojalistów. 21 wystrzałami oznajmiono ze zamku newszatelskiego wzięcie Locle; odtąd działa te zamilkły. Patrole przebiegały cicho miasto stołeczne, którego mieszkańcy spokojnie się zachowali. Rada gminna, z rojalistów złożona, zebrała się; niewiadomo, co uchwaliła. Gdy koło wieczora rozeszła się wieść, że z okolic republikańskich nadciąga siła zbrojna, zabarykadowano wnijście żelazem od kolei żelaznéj, i zatoczono działa, których atoli nieużyto. Republikanie nieujęci z stolicy oddalili się, aby się połączyć z Montagnardami, nadbiegającemi w pomoc. Pod Rochefort połączyły się republikańskie kolumny z gór z republikami z doliny Travers, i pułkownik Denzler objął nad nimi dowództwo, wspierany przez komendantów Perres i majorów Blaser, Giraud i Henriod. O pertraktacyach załogi zamkowéj z komisarzami związkowemi nadmieniono wczoraj. O godzinie 3éj z rana 4. Września wyruszyli republikanie: piechota zdążając ku drodze zamkowéj, strzelcy ku winnicom, zkąd także zajęli zamek. Pułkownik Denzler ocalił przez swoje nieustraszone wdanie się nietylko życie hrabi Pourtalésa, ale i wielu szefów rojalistycznych, bo górnicy byli bardzo rozżarci. Pomijam dekreta władz, które wydano i ogłoszone poszukiwanie sądowe; równie pismo rady związkowéj do kantonów, którym donoszą o tem co zaszło. (Patrz niżéj.)

Dopisek. U hrabiego Fryd. Pourtalésa znaleziono pono pulares, zawierający korespondencyą tego szefa z najznaczniejszemi rojalistami w Newszatelu itd. Pulares ten znajduje się, jak mówi gazeta z Bernu, w ręku rady stanu. Hrabia zaś sam, dowódzca wszystkiego, tak mocno jest rannym, że wątpią, czy przyjdzie do siebie; żona jego, która wczoraj dopiero dowiedziała się o losie męża, wyjechała do Newszatelu odwiedzić go.

Po przywróceniu rządu kantonu Newszatelskiego, wydał on następującą odezwę:

Rada stanu rzeczypospolitéj i kantonu Newszatelskiego.

Obywatele Newszatelu! Raz jeszcze pokusili się nieprzyjaciele naszych republikańskich instytucyj obalić dzieło przez wasze ręce wzniesione i odłączyć nas od związku wspólnego, aby znowu wtrącić nas pod obcą władzę. W nocy z 2. na 3. Września wdarła do zamku uzbrojona banda prowadzona przez dowódzców, których nazwiska są znane, i zawiesiła chorągiew pruską uwięziwszy czterech członków rady państwa, i w imieniu króla ogłaszając przywrócenie księstwa; w tym samym czasie uderzono na Locle i rozpoczęto aresztowania; ruchy były spowodowane przez hrabiego Fryderyka Pourtalésa i dawniejszego pułkownika Meuron.

Ale już w ciągu dnia 3. Września republikanie z La Chaux de Fonds oswobodzli Locle, a wkrótce potem połączeni z republikanami z Val, de la Travers, Val de Ruz i Vigrable, pod dowództwem pułkownika Denzlera zdążali ku Newszatelowi, i dzisiejszego poranku o godzinie 6éj po utarczce, która kilka ofiar kosztowała, zajęli zamek i zawiesili na nowo chorągiew rzeczypospolitéj.

Wielu z dowódzców jest uwięzionych, i sprawiedliwość wymierzoną będzie.

W całym kantonie panuje jednogłośne uniesienie, aby odeprzeć napad ten szalony, i dzielny duch z roku 1848 zajaśniał u republikanów wszystkich odcieni, zapomnieli oni o swych zatargach w godzinie niebezpieczeństwa i znali ten jeden odgłos: niech żyje rzeczpospolita! i jeden obowiązek: ratować jéj i walczyć po bratersku w tych samych szeregach.

Obywatele! Krew płynęła i poraz pierwszy wojna domowa zagrodziła temu krajowi; krew ta niech na tych spadnie, którzy byli powodem do przelania jéj. Wypadek ten niech nas napomni, że wszyscy jesteśmy dziećmi 1. Marca, i że odtąd jeden tylko cel mieć chcemy przed sobą, tj. zwrócenie wspólnych naszych starań ku wzmocnieniu i rozwinięciu instytucyj i ku obronie naszéj wolności!

Chociaż byliśmy tak szczęśliwi dowieść Szwajcaryi, że lud newszatelski, który utworzył rzeczpospolitą, jest dość silnym bronienia się, to przecież związek nie zapomniał o nas w chwili niebezpieczeństwa.

3. Września wyznaczono panów radzców związku Fornerod, wice-prezydenta i Frei Herosee pułkownika, komisarzami związku, i dziś jeszcze wojska obsadzą kanton i każdemu dowiodą, że territoryum newszatelskie jest territoryum związku i konstytycya kraju nie jest martwą literą.

Porządek jest teraz przywrócony. Dopóki milicya kantonowa jest na stopie wojennéj, ma główne dowództwo pułkownik Denzler. — Bądźcie spokojni i pełni godnego postępowania, jak zawsze byliście. Wielka rada zwoła się niezadługo, i stosowne środki, jakich okoliczności wymagają, przedsięweźmie z całą energią. Niech żyje rzeczpospolita! Cześć jéj dzieciom, które umieją bronić zawsze wolności, jaką zdobyły! Cześć pamięci tych, którzy w téj krótkiéj walce polegli i zapieczętowali swoją krwią miłość do chorągwi z 1. Marca!

W imieniu rady stanu: prezydent Piaget, sekretarz Aimé Humbert.

Newszatel 4. Września 1856.

Hiszpania.

Do Independance belge piszą z Madrytu pod d. 1. Września: W pałacu są dwie osobne partye, obie reakcyjne i nieprzyjazne O'Donnellowi. Królowa stoi na czele jednéj, król na czele drugiéj. Partya druga chce miéć prezydentem rady ministrów pana Conchę; reakcya byłaby wówczas zupełna, przywrócenie klasztorów, zniesienie prawa względem przedaży dóbr, odnowienie wpływu duchowieństwa byłoby znowu zapewnionem. Pierwotna partya chce Narvaeza, i jest pewna zwycięztwa; dokłada wszelkich starań, aby jaknajpręd́zéj doszła do celu. Królowa wynurzyła temi dniami nadzieję w rozmowie z poufnemi sobie, że Narvaez niezadługo wystąpi na czele spraw. Serrano należy także do tych, co intrygują dla Narvaeza.

Madryt, 2. Września. — Żandarmerya ma być powiększoną ze względu na zasługi, jakie położyła w ostatnich wypadkach.

Raporta z prowincyi, które rząd odbiera, są mało pocieszające. Wielki wszędzie panuje roztrój umysłów, najbardziéj wywołany przez nieustające pożary, i przez rozmaite bezprawia. Nic nie jest bardziéj upokarzającego dla rządu, jak to wzmaganie się zbrodni, które chciano na karb kłaśdź dawniejszego rządu, i które służyły za podstawę wyroku potępiającego przeszły rząd. Obawiają się prostéj logiki ludu, mogącego się zapytać: Gdzież jest ta siła ocalająca ministerstwa O'Donnella, któréj tak wiele pewności i porządku zapowiadano? Tajemniczość jest niezbadana w spiskowych. Żaden z schwytanych podpalaczy ani słowem przyznania się nie zdradza; milcząc znoszą zbrodniarze ci śmierć, jak gdyby niewidoma jaka władza wiązała język.

— Raport przedłożony królowéj przez wszystkich ministrów, wyłuszczający powody rozwiązania w całéj Hiszpanii gwardyi narodowéj następującéj jest treści:

N. Pani! Pomiędzy trudnemi kwestyami, do których dały powód smutne wypadki świeżo zaszłe w Madrycie i innych znaczniejszych miastach, a których stanowcze rozstrzygnięcie rząd W. K. Mości uważa za niezwłoczny swój obowiązek, pierwsze zajmować winna miejsce kwestya dotycząca gwardyi narodowéj.

Postępowanie rządu dałoby powód do mniéj lub więcéj słusznych zażaleń, gdyby nieumotywowanym, bezzasadnym aktem samowoli, chciał wziąźć inicyatywę w téj sprawie, i jedynie płonną wiedziony chęcią obalenia do reszty systemu, któremu kres położył d. 14. Lipca r. b. doradzał WKMci rozwiązanie gwardyi narodowéj; są jednakże powody należące do wyższéj kategoryi, powody którym obcy jest wpływ zbyt represyjnego ducha, obudzonego w łonie niektórych frakcyi bezkształtnego ciała naszych politycznych stronnictw, powody wynikłe z istoty naszego społeczeństwa, które skłaniają odpowiedzialnych ministrów, doradać WKMci po dojrzałych i sumiennych w tym celu odbytych naradach, chwycenie się tego środka.

Inicyatywa zaczepnego postępowania jak wiadomo jest Hiszpanii i Europie nie wyszła od rządu WKMci — milicya miejska Madrytu, a za jéj przykładem równocześnie największa część w całéj Hiszpanii powstała przeciw władzy królewskiéj i to jedynie dla tego, że WKMość przyjąć raczyłaś dymisyą prezesa byłego gabinetu, dwukrotnie i z wszelkiemi odznakami niecofniętego postanowienia żądaną.

Gdy konflikt tym sposobem wywołany został i porwano się na najkardynalniejszą prerogatywę tronu, gdy spokojna dyskusya przyjęła kształty otwartego rokoszu, pozostała rządowi WKMci jedynie alternatywa przyjąć walkę na tem polu, na jakie ją sprowadziło szaleństwo olśnionego gminu, stawać w obronie monarchicznych instytucyi i zasady władzy, wyrwać z korzenia groźny zaród wypadków brzemiennych socyalną katastrofą, przywrócić dawne prawa silnie zachwianéj budowie porządku, i ustaliwszy jako tako stan téj sprawy niejako kwestyę żywotną tworzącéj, obrać środki mogące zapobiedz wybuchowi nowych niebezpieczeństw.

Kto się nad historyą gwardyi narodowéj od chwili zaprowadzenia jéj w Hiszpanii aż do dnia dzisiejszego spokojnie zastanowi, dójdzie do tego pewnika, że nie odpowiedziawszy celowi w jakim zawiązaną została, przyniosła owszem skutki nieprzewidzialne przez tych, którzy równie w ostatnich czasach, jak dawniéj przewidywali w niéj jedyną z największych dźwigni porządku, wolności i niepodległości narodu. Wyjąwszy peryod ostatniéj wojny domowéj, w ciągu któréj milicya w prowincyach srogą tą klęską dotkniętych, dała świetne dowody męztwa i wytrwałości, ztwierdzając ofiarą swéj krwi szlachetnéj patryotyczne swe uczucia dla sprawy będącéj symbolem podwójnéj prawowitości dynastyi i konstytucyjnéj ustawy; przyznać należy, że gwardya narodowa była w ogóle żywiołem nieustannych rozruchów, i wcielonym duchem protestacyi przeciw wszelkim ustanowieniom władzy jakiejbądź barwy i pochodzenia.

Tak niezaprzeczoną jest prawdą, iż zasada nieposłuszeństwa w sercu téj instytucyi rozkrzewiała się zawsze, że kiedy w ciągu 7letniéj wojny, gdy tron W. K. Mości i narodowe swobody były przedmiotem krwawéj walki i szczere skojarzenia się wszystkich prawnych jéj obrońców tworzyły warunek upragnionego zwycięztwa, gwardya narodowa nie pozostała obcą ruchom rewolucyjnym, które niejednokrotnie skutek walki uczyniły wątpliwym.

Gdy zresztą zwycięztwo było już zapewnionem, gdy obawy wzniecone wspólnością nieprzyjaciół znikły, gwardya narodowa poszła za skazówką cudzych w łonie jéj żywiołów i szereg powstańczych swych czynów uwieńczyła czynnym należeniem do ogólnego zaburzenia w r. 1840.

Posłuszna nieuniknionemu prądowi przeznaczenia, ulegając złudzeniom w które ją wtrącał bieg okoliczneści, powstała gwardya narodowa zburzyła sama budowę będącą dziełem jéj rąk i ostrzem swych bagnetów przedłużyła szereg wypadków ścisłem z sobą podobieństwem spokrewnionych. Ta właściwość, która manifestacye gwardyi narodowéj ze stanowiska politycznego odznaczai wybitny rys jéj dziejów stanowi, nie uszła bystrości najznakomitszych mężów tego stronnictwa, którzy w instytucyi téj widzieli artykuł politycznego swego wyznania.

Z tego powodu mężowie ci, z rezygnacyą niemogącą być dość ocenioną, wymażą instytucyę gwardyi narodowéj z księgi ustaw, w któréj zawarte są zasadnicze normy politycznego systemu, którego tryumf nieznużonym staraniem usiłowali sprowadzić.

Doświadczenie przeszłości dowodzi jasno, że bez obawy wydania zbyt śmiałego wyroku, uznać oni muszą gwardyą narodową jako niezgodną z normalną polityką rządu. Doradzcy WKMości ograniczając się na przytoczeniu żywiołów, z których kiedyś złoży się historya burzliwego dramatu przez nas odegranego, mogliby atoli jeszcze na poparcie swych twierdzeń mnóstwo dodać faktów przekonywających naród i Europę. Lecz nie uczynią tego, oświadczając jedynie że postępowanie gwardyi w czasie wstrząśnień wywołanych w ostatnich latach namiętnościami politycznemi zasługuje na najsurowszą naganę, z jakiegokolwiekby się na nie zapatrywać chciano stanowiska.

Demagogia słusznie obwini gwardyą narodową o oziębłość w jéj źle ukrytych sympatyach; obrońcy socyalnego porządku zarzucą jéj dwuznaczną, zgubną neutralność, gdy stojąc pomiędzy obrończą i wywrotną siłą społeczeństwa, tamowała energiczny popęd pierwszéj, przyczyniając się skutecznie do zwycięztwa drugiéj; ilekroć bowiem szybki przebieg wypadków niezmuszał jéj do zdradzenia swego sposobu myślenia, była ona zawsze obronnym puklerzem pod którego opieką nieprzyjaciele pokoju i szczęścia narodów zbrodnicze swe plany w Hiszpanii zakreślali i przeprowadzali.

Niepodlega wątpliwości, że gwardya narodowa taka jaka wyszła z wypadków 1854. nie mogła być utrzymaną i obowiązkiem było każdego rządu, chcącego być godnym téj nazwy, zmienić radykalnie organizacyę téj instytucyi. Gwardya narodowa złożona była z różnorodnych żywiołów będących organem rozmaitych i sprzecznych interesów przeważnie w żywiołach tych przebijał się proletaryat, najgroźniejszy ze wszystkiego ze względu na swą nierozważną skwapliwość postępowania za głosem wiarołomnéj rady.

Każda instytucya N. Pani! któréj cel, charakter, prawa, obowiązki i polityczna misya nietylko opinią powszechną i prawami nie jest oznaczoną, lecz owszem ciągle w błąd wprowadzaną, każda taka instysucya jest według reguły bezwyjątkowéj anormalną, w sobie saméj sprzeczną, zagrażającą i bez sił żywotnych; jéj sztuczne, pobieżne i niespokojne istnienie może być usprawiedliwionem tylko w chwili wielkiego przesilenia, tylko w historycznych momentach, w których duchem rewolucyi owiane ludy na oślep, każdą ideę chwytają, każdy paradox na korzyść swą chcą obrócić.

Dziś zresztą kiedy korporacye prowincyonalne i municypalne pozbawione swéj politycznéj władzy w pewnych epokach historyi naszéj, usprawiedliwionéj a nawet niejaką sławą uwieńczonéj — kiedy korporacye te (na mocy postanowienia kortezów) powołane są do działalności w sferze bardziéj ograniczonéj i dotyczącéj bezpośredniejszych interesów, dziś niemiałaby celu gwardya narodowa podlegająca rozkazom tych korporacyj; zmieniłaby ona się w narzędzie namiętności, samolubnych interesów i drobnostkowego współzawodnictwa, jakie się pomiędzy naszą ludnością na nieszczęście zbyt często objawiają.

Pomimo tych jednak teoretycznych i historycznych uwag, które jednogłośnie są za rozwiązaniem gwardyi narodowéj, pomimo złego przykładu, jaki dała z siebie gwardya narodowa stolicy, rząd zgodziłby się jeszcze na ostatni środek na korzyść téj instytucyi, względem któréj żaden z jego członków nie jest nieprzyjaźnie usposobionym zgodziłby się na środek mogący rozwiązać problem równoczesnego istnienia gwardyi narodowéj w harmonii z publicznym porządkiem. Zważywszy jednak naganne postępowanie większości gwardyi narodowéj w prowincyach, zważywssy łatwość z jaką reprezentowane w gwardyi narodowéj klasy zachowawcze ludności dają się uwieść szałowi mniejszości, sądzi rząd, że nadeszła chwila, w któréj praktyczne w téj kwestyi robione badania skutkiem uwieńczone być powinny.

Klasy te zachowawcze nieukrywają wstrętu jaki w nich budzi instytucya, narzucająca im trudne zobowiązania, przerywająca ich codzienne zatrudnienia, skracająca ich chwile odpoczynku, pozbawiająca ich tego szacownego kapitału jaki czas przedstawia, zaszczepiająca w klasie pracowniczéj próżnowanie i marnotrawstwo tworząc z ludzi pośrodek między obywatelem i żołnierzem, stawiając ich w dwuznacznem położéniu i pożerając bezużytecznie znaczną część finansów. Instytucya ta odwodzi ludność od jéj naturalnego pożytecznego przeznaczenia, wyrządza złym wpływem na porządek polityczny niepowetowaną szkodę bogactwu narodowemu i podkopuje w sposób zagrażający kredyt prywatny i publiczny.

Ci co się lękają, że z gwardyą narodową zniknie jeden z niezdobytych szańców naszéj wolności i niepodległości, są politowania godni. Do odparcia obcego najścia zapał narodu nigdy niepotrzebował gwardyi narodowéj. Wewnętrz siła systemu konstytucyjnego przez rozwiązanie gwardyi narodowéj niewięcéj ucierpi, jak nienaruszalność terytoryalna.

Ze sprawą reform zespolony tron W. K. Mości, będący symbolem pomiędzy obiema temi systematami w sferze politycznéj zawartego sojuszu zgody i jedności, tron którego dziedziczna prawowitość ogłoszoną i bronioną była w imie dawnych swobód, które na głos W. K. Mości znowu weszły w życie; coraz więcéj wzrastająca siła nowych idei, postęp moralnéj i materyalnéj cywilizacyi narodu, interesa powstałe w skutku wstrząśnień rewolucyjnych, atmosfera w któréj żyje nowe pokolenie i opatrzność, dozwalająca iść ludzkości nową dawniéj nieznaną koleją, oto są N. Pani! silne podstawy, na których wzniesie się odświeżona budowa naszych swobód i ów szaniec, niemogący być obalonym ową siłą, któnéj tylko egoizm i zaślepienie pragnie.

Ponieważ więc gwardya narodowa ciągłem jest zagrożeniem dla spokojności i porządku publicznego, ponieważ klasom przemysłowym daje powód do nieukontentowania i obawy, ponieważ warstwom uboższym i proletaryatowi zgubną staje się trucizną, ponieważ szkodzi produkcyi, niszczy handel, tamuje lub unieważnia spokojne reformy, ponieważ rządowi i władzy jest nie miłą, i w naszych czasach nie jest potrzebną dla administrecyi, któréj celem jest zgoda nie zaś walka pomiędzy władzami państwa, ponieważ gwardya narodowa zresztą w godzinie niebezpieczeństwa obojętną się być okazuje i w obec krajowéj burzy niestawia tamy nieprzyjaciołom wolności i porządku, mają zatem zaszczyt ministrowie podpisujący to postanowienie usprawiedliwiwszy po-

stępowanie swe w oczach narodu i historyi i przedstawiwszy je jako prawne, będąc zresztą zaspokojonymi względem opinii swych współziomków przekonaniem o ważności usługi, jaką oddają tronowi konstytucyjnemu — zaproponować WKMości przyjęcie załączonego dekretu.

Madryt 15. Sierpnia 1856. r. (Podpisy.)

Turcya.

Konstantynopol, 27. Sierpnia. — Pan Thouvennel poseł francuski, mąż pełen talentu i dyplomatycznéj zręczności używa tu największego znaczenia. Rząd turecki wszelkich dokłada starań, aby Hat w prowincyach nie był tylko martwą literą prawa, ale aby wszedł w życie. Chrześcianie są na równi postawieni z Turkami, i zeznania ich pod przysięgą mają zupełną ważność.

Kronika miejscowa.

Leszno, 6. Września. — Dosyć już pisano o kolei żelaznéj z Poznania do Wrocławia, ale o kolei bocznéj z Leszna do Głogowa milczano, jakby jéj nie budowano. Tymczasem naocznie się przekonałem, że żwawo i około niéj się krzątają. Teraz gdy roboty kończą się na kolei poznańskowrocławskiéj, wielu robotników wysłano na linią do Głogowa. Na stacyi ztąd do Wschowy pokończono mosty, wybudowano domki dla strażników tak, że w tym roku możnaby przystąpić do kładzenia szyn żelaznych na kolei ztąd do Głogowa, gdyby to było zamiarem dyrekcyi i potrzebą konieczną.

— Wydarzył się tu przypadek na drodze zwirowéj z Poznania do Wrocławia. Nie same pociągi na kolejach wpadają na siebie, ale i wozy na drogach zwyczajnych, chociaż niemi łatwiéj kierować. Tak idąc poczta z Kościana do Szmigla, wpadła na wóz furmański naprzeciw idący. Pojazd pocztowy rozbił się i z tego powodu rzeczy i podróżni dopiero późniéj przybyli na stacyą pocztową. Podobno pocztarek nie był winien, bo chociaż dawał znak trąbką furmanowi, ten wprost na pojazd pocztowy wjechał będąc rozespany. Żaden z podróżnych nie poniósł szwanku.

— W zeszłym tygodniu wydarzył się smutny przypadek w Rydzynie. Syn księdza ewanielickiego lat pięć mający wpadł w naczynie napełnione gorącym ługiem. W skutek nie tak poparzenia się, jak nadwerężenia szpiku w pacierzowéj kości umarł ów chłopiec. — W Rydzynie powiesił się piekarczyk piętnastoletni, gdy na kilka dni wprzódy podobne zrobił na sobie doświadczenie inny chłopak, ale szczęściem wcześnie go oderznięto i przywrócono do życia. — Do osobliwości rydzyńskich należy park i oranżerya tameczna, a najosobliwszą jest roślina znajdująca się na stronie wschodniéj parku, która lubo dopiero rok temu wsadzona, dochodzi teraz 10 stóp wysokości a z liśćmi ma obwodu stóp 40. Niektóre gałęzie z liściami wyglądają nakształt słonecznych parasolików. Jest to osobliwość afrykańska, którą nazywają *Ricinus africanus.* — W okolicy Leszna odbywają się przed jenerałem hr. Waldersee ćwiczenia w brygadzie z ogniem. Na tych manewrach także są obecni jenerał Brandt i inni jenerałowie dywizyi.

Pleszew, 8. Września. — Wczoraj widać było na niebie dwie wielkie łuny, gorzały gdzieś budynki, dotąd atoli nie mogliśmy się dowiedzieć gdzie, bo łuny świeciły daleko. W zeszłym tygodniu spaliły się w Strzegowie do szczętu wszystkie stodoły zbożem napełnione. Już to po raz czwarty w przeciągu lat dwunastu spotyka podobne nieszczęście tamecznego dziedzica.

Przybyli do Poznania 11. Września.

BAZAR: Budziszewski z Xiąża, Radoński z Ninina.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Koch z Stuttgartu, Griger z Szamotuł, Żychliński z Pierska, Turno z Obiezierza.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Błociszewski z Smogorzewa, Briwiński z Grabonoga, Madai z Kościana.

HOTEL DU NORD: Rychłowski z Drobnina, Rychłowska z Zimnéjwody, Białkowska z Warszawy.

HOTEL BAWARSKI: Brudzewski z Otorowa, Herbst z Boruszynka, Sickert z Berlina, Hagemann z Gleiwitz, Landvoigt z Grudziądza.

POD CZARNYM ORŁEM: Długołęcki z Czerniejewa.

HOTEL BERLINSKI: Bischoff z Derenburg, prob. Szymkiewicz z Mokronosa, Kroll z Berlina, Müller z Glogowa, Riese z Peterwitz, Suchodolski z Międzychodu, Chamski z Penkendorff, Suchorzewski z Węgierska, Sievert z Koszanowa.

HOTEL PARYZKI: Gumpert z Bąblina.

HOTEL EICHBORNA: Schulze z Wrocławia, Michael z Lwówka, Lasker i Sachs z Jarocina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Zimmermann z Silbach, św. Wojciech 40.

Obwieszczenie względem przedaży 34. Król. koni służbowych.

W poniedziałek dnia 22. Września r. b. będą w Lesznie z rana od godz. 9. . 17 sztuk i w piątek dnia 26. Września będą w Poznaniu z rana od godziny 9. . 17 » wybrakowanych Król. koni służbowych, a mianowicie w Poznaniu na placu Działowym, w Lesznie zaś przed odwachem, przez podpisany pułk publicznie więcéj dającemu za tychmiastową zapłatą w pieniędzach pruskich sprzedawane. Ochotę kupna mających zaprasza.

Leszno, dnia 4. Września 1856.

Król. drugi pułk przyboczny huzarów.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa drzewa opałowego na półrocze zimowe 1856./57. dla tutejszego Seminarium duchownego, wynosząca 90 sążni dębiny i 12 sążni brzeziny, oraz dla tutejszego Konsystorza Arcybiskupiego 24 sążni dębiny, wypuszczoną być ma w drodze submissyi, do któréj wyznaczyliśmy termin na

dzień 16. Września r. b.

Wzywamy zatém chęć podjęcia się dostawy mających, aby nam swe offerty do dnia terminu w listach zapieczętowanych podali.

Poznań, dnia 10. Września 1856.

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi.

Oświadczenie.

Téj wiosny puszczono wieści o moich dotychczasowych handlowych stosunkach z Panem Hrabią Mielżyńskim w Pawłowicach, które mój honor i moje dobre imię byłyby splamiły, gdyby zupełna ich bezzasadność nie była się wykazała.

Przy ukończonym obrachunku z Panem Hrabią, zapłaciłem temuż, ponieważ w czasie méj choroby sążnie kory nieregularnie i po części za wielkie ustawiono, zamiast rzeczywiście odwiezionych 95 sążni, 100, a zatém 5 więcéj w kwocie 40tu Talarów; kupno zaś drzewa bez kory cofnięte zostało, a Pan Hrabia wrócił mi naprzód wyliczoną summę 1076 Talarów 20 Sgr. Inne nareście wynagrodzenia z téj lub owéj strony niemiało miejsca, gdyż do tego wcale żadnego nie było powodu.

Pomimo wielu odebranych dowodów, iż ci, którzy mnie bliżéj znają, tym szkaradnym wieściom nie wierzą; to jednak sam sobie i mojéj rodzinie winien jestem, z bezwzględną ścisłością sądownie powołać i śledzić tego, którybyjeszcze szkodliwe méj sławie gadaniny śmiał zmyślać i rozszerzać.

Leszno, dnia 26. Sierpnia 1856.

J. Hoffmann.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 10. Września 1856	Sto. pa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	102
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	102
dito z roku 1853. . . .	4	—	$97\frac{1}{2}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	102
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$		$85\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	84
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	92	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	$99\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	88	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$92\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$110\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	$101\frac{1}{4}$